

GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Redakcja i Administracja:
Rynek Kościuszki № 6, telefon № 10-06.
Telefony Redakcji: { dzienny — 10-06.
nocy — 4-04.

Konto w P. K. O. 66999.
Łomży, Wołkowyżu,
Filje: w Grodnie i Suwałkach.

Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 14-15;
telefon № 10-06 dodatkowy.
Administracja czynna od godziny 9-15 do 17-20.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

SZKALUJMY, SZKALUJMY, A MOŻE COŚ PRZYLEGNIE

Podane we wczorajszym numerze „Głosu Obywatela”, w artykule „Prasa a Społeczeństwo”, sposoby nieuczciwej walki niektórych organów prasowych znajdują swój wyraz i potwierdzenie w Informacjach agencji K. A. P., umieszczonych w Nrze 1956 z dnia 17. III. b. r. katowickiej „Polonii”, w anonimowym komunikacie p. t. „Jak Wojewoda Białostocki popiera sékciarstwo”, — a powtórzonych przez niektóre inne dzienniki.

W artykule tym osobnik, chcący uchodzić za dobrze zorientowanego w stosunkach białostockich, podał czytelnikom do wiadomości, że p. wojewoda Białostocki Kirst otacza szczególną pieczołowitością sekcie Hodura, na co ma wskazywać zajęcie w Jelonkach i przydzielenie tej sekcje cmentarza w Łomży. Autor informacji w sposób obliczony na naiwność czytelników imputuje wojewodzie Kirstowi, że Wojewoda najwidoczniej boleje, iż Kościół Narodowy Polski nie jest prawnie uznany, że przez stwarzanie precedensów chciałby wyprzedzić poniekąd zalegalizowanie sekty Hodura, następnie, że postanowił poczynić kroki u naczelnych władz, mające na celu wydanie zgody na zlecenie urzędem stanu cywilnego prowadzenia akt stanu cywilnego wyznawców tejże sekty, o czym miał rzekomo zakomunikować jednemu z reprezentantów sekty Hodura. Autor, opisując następnie zajęcie w Jelonkach, polegające na scyjsji pomiędzy księdzem Mieczkowskim z parafii Jelonki, w powiecie ostrowskim, a duchownym Polskiego Kościoła Narodowego, Piechulskim, oraz starania hodurowców o przydzielenie im osobnego cmentarza w Łomży, wyprodukował wnioski, iż rozruchowanie hodurowców wpływa z popierania ich przez władze miejscowe.

Informacja podana przez K. A. P. kończy się zwrotem, iż p. wojewoda Kirst winę podobnych zajęć chętnie przypisuje nietolerancji ks. biskupa Łukomskiego i że postępowanie wojewody Kirsta, głoszone ze swych wystąpień antykatolickich, spotka się z odpowiednią oceną społeczeństwa katolickiego.

Redakcja nasza, po zebraniu źródeł, łowych informacji w sprawach, poruszonych przez Agencję K.A.P., uważa za swój obowiązek podkreślić, że kryjący się pod skrzydła K.A.P.-u i „Polonii” katowickiej anonimowy autor wspomnianej notatki jest człowiekiem nieuczciwym i kłamcą.

Stwierdziliśmy bowiem, że p. Wojewoda Kirst żadnych zarządzeń w związku z zajęciem w Jelonkach jak i w sprawie cmentarza w Łomży nie wydawał i nie podpisywał, a otrzyma-

ne drogą służbową wiadomości o tych zajęciach, po ustaleniu stanu faktycznego, nie znajdując powodu do bezpośredniej interwencji — w formie rzeczowego sprawozdania złożył Ministerstwu Wyznań Rel. i Oświecenia Publicznego.

Z żadnym przedstawicielem hodurowców p. wojewoda Kirst w ciągu całego swego urzędowania w Białymstoku nigdy nie rozmawiał, wobec czego podane informacje, jakoby reprezentantowi sekty Hodura przyrzekał wyjechać w Ministerstwie jakieś ulgi co do prowadzenia akt stanu cywilnego, są nieprawdziwe.

O przydzieleniu cmentarza katolickiego Polakom Kościołowi Narodowemu przez władze administracyjne nie było również nigdy mowy. Kwestja grzebania zmarłych sektantów jest obowiązującymi przepisami uregulowana. Jeżeli były jakieś pertraktacje pomiędzy przedstawicielami Polskiego Kościoła Narodowego, a władzami wojskowymi w Łomży o zezwolenie na grzebanie zmarłych sektantów na cmentarzu wojskowym, — które zresztą, jak z artykułu samego wynika, nie doprowadziły do żadnego rezultatu — to działo się to bez wiedzy i udziału Wojewody Białostockiego.

Co do ogólnych konluzji, [wynikających z informacji K. A. P.-u, możemy zapewnić, iż Wojewoda Kirst nikomu się nie zwierza ze swych zamierzeń i myśli i dlatego byłoby bardzo interesującym dowiedzieć się, kto tak blisko stoł osoby p. Wojewody, że zna nawet te zamłry i jego myśli, których p. Wojewoda nigdy wogóle nie miał.

Nie wątpimy, że w imię odpowiedzialności za zamieszczane publikacje prasowe Agencja K.A.P.-u ze chce podać nazwiska przedstawiciela sekty Hodura, który wedle jej informacji miał interwenjować u p. wojewody Kirsta, oraz prawdziwego autora artykułu.

Kto wygrał?

Warszawa, 24. III. (PAT). Dział w 16 dniu ciągnięcia 5 klasy 20 polskiej państwowej loterii klasowej, główniejsze wygrane padły na numera następujące: 15.000 zł. na № 81.227; 10.000 zł. na № 99.990; po 5000 zł. na №№ 49.219; 125.091; 130.561; 188.116.

Dalsze konferencje marsz. Szymańskiego

Warszawa 24.3 (PAT). W związku z otrzymaniem misji tworzenia rządu, marszałek Senatu, profesor Szymański, odbył dziś konferencje z przedstawicielami P.P.S. Frakcja Rewolucyjna, posłem Smulikowskim i

Marjanem Malinowskim, N. P. R. lewica posłem Ciszakiem, Paskiewiczem, z posłem Stapińskim ze Związku Chłopskiego oraz posłem Sechajdą i Bogusławskim z grupy ukraińskiej BBWR.

GDYBY MISJA MARSZ. SZYMAŃSKIEGO SIĘ NIE POWIÓDŁA?

Korespondent „Il. Kurjera Codz.” tak ocenia sytuację, gdyby misja marszałka Szymańskiego się nie powiodła:

„Dzisiaj, gdy rozpoczynamy drugi tydzień przesilenia, można wyrazić przypuszczenie, że nadchodzące dni będą decydujące już nie dla kierunku, ale dla całokształtu oraz konsekwencji przesilenia gabinetowego, spowodowanego głosowaniem sejmowym — i to nie tylko dlatego, iż w ciągu nadchodzącego tygodnia dowiemy się o rezultatach misji p. marsz. Szymańskiego, i nie tylko dlatego, że gdyby sejm został zwołany przed ukonstytuowaniem się nowego rządu. Klub B.B.W.R. mógłby — zgodnie ze swą zapowiedzią —

użyć wszystkich środków, aby do posiedzenia sejmowego nie dopuścić.

„Oczywiście, iż wiele zależy od wyników misji p. marsz. Szymańskiego. Jeżeli jednak nie powiedzie mu się ona, misje otrzyma kto inny.

„Kto? W kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, iż sfery decydujące powróciłyby do koncepcji gabinetu plk. Sławka, którego nazwisko po upadku gabinetu d-ra Świątlickiego, a przed powrotem prof. Bartla było najpoważniej brane w rachubę. Oczywiście, iż wymieniane są i inne koncepcje, a więc gabinet Marszałka Piłsudskiego z p. prof. Bartlem jako wicepremierem, dalej gabinet prof. Bartla, gabinet plk. Prystora, lub min. Matuszewskiego.

Francja i Włochy na konferencji morskiej

NOWY UKŁAD SIŁ W LIDZE NARODÓW?

Wiedeń, 24 marca. (PAT). Londyński korespondent „Neue Freie Presse” donosi, że między delegacją francuską a włoską odbyła się wczoraj dwugodzinna konferencja, na której stwierdzono, że dalsze pośrednictwo Mac Donalda może skomplikować zagadnienia polityczne, które muszą być załatwione między Włochami a Francją. Po obu stronach panuje przekonanie, że konieczna są rychłe bezpośrednie rokowania francusko-włoskie, równocześnie w Paryżu i w Rzymie. Grandi miał w wyraźny sposób wskazać na to, że polityka włoska rozczarowana jest wystąpieniem Anglii jako inicjatorów konferencji i pośrednika, wobec cze-

go rozważają we włoskich kołach alternatywę równoczesnego i całkowitego zbliżenia Włoch do Niemiec i do Francji, pod warunkiem, że Włochy uznane zostaną za mocarstwo pod każdym względem równoprawne. Dalej korespondent „Neue Freie Presse” donosi, że delegaci francuscy mieli dać do zrozumienia dziennikarzom, że należy przygotować się na zupełnie nowe ugrupowanie w Radzie Ligi Narodów. Jedynym i poważnym rezultatem konferencji londyńskiej będzie, zdaniem korespondenta „Neue Freie Presse”, pakt 3-ch mocarstw, mianowicie Anglii, Amerykia i Japonji.

Brak ziarna dla zasiewów

FATALNE WYNIKI „KOLEKTYWIZACJI”

Ryga, 24. III. (Tel. wł.). „Komunist” zamieszcza alarmujące wiadomości o warunkach, w jakich rozpoczęła się akcja zasiewów wiosennych. Według doniesień z południowych okęgów Ukrainy 90 proc. komun rolnych nie posiada nasion potrzebnych dla uskutecznienia zasiewów.

W okregu Kijowskim władze przeprowadziły inspekcję wszystkich istniejących w okregu gospodarstw kolektywnych, przyczem inspekcja ujawniła, że tylko jedna komuna rolna w całym okregu jest zaopatrzona w nasiona.

Przegrupowanie wojsk w Rosji

Ryga, 24. III. (Tel. wł.). Z Charkowa donoszą, że w związku z narzuconą sytuacją polityczną na Ukrainie, wyższe władze wojskowe dokonały licznych przegrupowań poszcze-

gólnych oddziałów armji czerwonej na Ukrainie. Do Charkowa, Kijowa i Odessy przybyły pułki wyłącznie rosyjskie. W samym Charkowie zmocniono załogę przez dwa pułki jazdy. Wielkie wrażenie w miesie wywołał fakt wysłania z Charkowa 4-go pułku piechoty, składającego się z Ukraińców, w głąb Rosji.

Pułk ten pełnił wartę gmachu opery charkowskiej, w którym odbywa się proces 45 działaczy ukraińskich. Obecnie ochronę gmachu tego powierzono przybyłemu z Moskwy pułkowi rosyjskiemu. Liczne przesunięcia i transporty kolejowe wojsk sowieckich odbywają się na całym terytorjum republiki ukraińskiej.

APOLLO DZIS NAJLEPSZY FILM POLSKI 125
Pozątek o g. 8, 8, 10, 15 CENY OD

DUSZE W NIEWOLI

Dramat w 10 aktach wg. powieści BOLESŁAWA PRUSA
W relach głównych
GENJALNY AKTOR
ZOFJA BATAJKA LUDWIK SOŁSKI
Alicja Halama, M. Cybulski, B. Mierzejewski

Dalsza konsolidacja b. obrońców Ojczyzny

Fidac w obronie nietykalności granic Polski

Kiedy z okazji dziesięciolecia niepodległości szereg organizacji i zrzeszeń usiłował uczcić tę radosną rocznicę trwałym czynem, — takim też czynem postanowili uczcić tę rocznicę i b. obrońcy Ojczyzny. Czynem tym była myśl utrwalenia niepodległości przez zjednoczenie rozproszonych wysiłków b. obrońców Ojczyzny w pracy dla państwa, oraz zaniechania swarów politycznych między stowarzyszeniami, będących wynikiem nie rozbieżności ich interesów życiowych, lecz jedynie wyników różnych zapatrywań na wybór środków, które winny przysporzyć Polsce mocy i potęgę. Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, jednocząc rozproszone dotąd siły, rozpoczęła pozytywne prace. Prowadząc w tonie swych stowarzyszeń prace przysposobienia wojskowego, równocześnie zasiała ona materjałem instruktorskim stowarzyszenia p. w. i w. f. młodzieży. Podejmując się zbiórki 2-ich milionów złotych na walkę ze spiegołstwem, — dziś przy zbiorze drugiego miliona może zanotować radosne zjawisko wzrastającej wytrwałości społeczeństwa w przeprowadzeniu tego zamierzenia. Zbiórka nie słabnie, lecz przeciwnie, przejawia tendencję do przyspieszenia, obracając się dziś w ramach od 4 do 7 tysięcy złotych dziennie.

Zapoczątkowując akcje ubezpieczeń na życie w P. K. O. wśród stowarzyszonych członków, Federacja wznęma w ten sposób akcje oszczędnościową społeczeństwa i daje krajowi długoterminowy kredyt, umożliwiając zużycie go na cele inwestycyjne.

Wchodząc do międzynarodowej organizacji Fidac'u, narazie w liczbie 20 stowarzyszeń, i organizując wyliczki do krajów Ententy — zaciętna Federacja weszła przyjaźni z b. kombatantami, studiując ich urzędzenia gospodarcze, ułatwiając egzystencję ich inwalidom wojennym, zyskuje coraz większy szacunek i sympatje wśród 8-u milionów członków Fidac'u gdzie zdobywa coraz większe zrozumienie dla spraw polskich. Ostatnio Dyrekcja Fidac'u w liście do Prezesa Federacji P. Z. O. O. gen. Góreckiego złożyła doniesienie oświadczenie w sprawie korytarza Gdańskiego i nienużności granic Polski. Oświadczenie to brzmi: „Jest Panu wiadomem, że Fidac' zawsze podzielał tezę Rządu Polskiego oraz wszystkich Polaków w spra-

wie korytarza Gdańskiego. Pragnalibyśmy przypomnieć Panu, iż Fidac' uważa, że nietykalność granic terytorjum polskiego jest najlepszą rekoniąją pokoju i że Polska może liczyć na jego bezwzględna wierność”. Najważnijszym jednakże zjawiskiem jest konsolidacja wewnętrzna stowarzyszeń, należących do Federacji, wzrost członków i pogłębianie się pracy w podstawowych komórkach każdej organizacji. Równoległe z tą konsolidacją postępuje dalsze całkowanie się b. obrońców Ojczyzny w szeregi Federacji.

Ostatnio przystąpił do Federacji „Związek Organizacji Wojskowych” Ziemi Wileńskiej w liczbie jedenastu stowarzyszeń. W ten sposób poza ramami Federacji pozostał jedynie Zw. Hallerczyków i Związek Emerytów W. P. oraz część Stow. Dowoborczyków. Sympatje jednak dla Federacji coraz bardziej przenikają szeregi opornych. Ze Zw. Hallerczyków wydzieliły się już 2 grupy, które przystąpiły do Federacji jako Związek Błękitnych i Zw. Weteranów Armji Polskiej we Francji, — zaś ze Stow. Dowoborczyków cała grupa Wschodnia, licząca 80 proc. ogółu stowarzyszonych. Przedstawiciele Hallerczyków i Emerytów Wojskowych Wileńszczyzny, nie mogąc przylączyć do Federacji swych grup, aby nie wyłamując się z pod solidarności organizacyjnej, weszli do władz Federacji personalnie.

Prace Federacji nabierają coraz większego rozmachu. Dziś już można być pewnym, że za lat kilka Federacja stanie się poważnym czynnikiem w państwie, wchodząc w bezpośredni kontakt z każdym obywatelem kraju przez wprowadzenie go w orbitę swych prac organizacyjnych i wychowawczych.

Francuzi chcą elektryfikować Polskę

W dniu 25 b. m. przybywają do Warszawy p.p. Chaisson, członek Rady nadzorczej Comp. Franco-Américaine Debray, dyrektor generalny Tow. Compagnie Generale d'Electricite oraz p. Lhomme, dyrektor Tow. Societe Financiere Electricque, jako delegacji utworzonego w Paryżu Syndykatu dla elektryfikacji w Polsce. Zadaniem delegacji tej będzie ostateczne opracowanie projektów elektryfikacji pod względem finansowo-technicznym.

Służba domowa

jako jedno ze źródeł zakażeń gruźliczych

Mineły już czasy, kiedy za suchotnika uchodził tylko ten, kto wykustuszał wielką ilość płwociny, plup krwi, pocili się i chudli, i kiedy rozpoznanie gruźlicy było uważane za wyrok śmierci.

Dzisiaj wiemy już wszyscy, że obok więcej i mniej ciężkich postaci gruźlicy płucnej, istnieje gruźlica płuc o bardzo łagodnym przebiegu.

Chorzy na lżejsze postaci gruźlicy wyglądają nieraz b. dobrze, często zdolni są do ciężkiej pracy fizycznej lub umysłowej i wykonywują najrozmaitsze zawody, nie wiedząc zupełnie o tem, że w ich płucach gnieździ się zarazki gruźlicze.

Tacy chorzy, zazwyczaj na wiosnę i w jesieni, przez pewien dłuższy lub krótszy okres czasu, miewają nieznaczne podwyżki ciepłoty, składane najczęściej przez nich na karb przebiegającej grypy, która w istocie jest tylko bezpośrednią przyczyną obostnienia ukrytego i drzemającego gdzieś w głębi płuc procesu gruźliczego, powodującego stany podgorączkowe.

Zwiększonej ciepłocie w tych razach towarzyszy niekiedy kaszel przeważnie zrana ze skąpa ilością wydzieliny, w której badanie mikroskopowe niejednokrotnie wykrywa laseczniki Kocha.

W innych wypadkach ukrytej gruźlicy możemy spotkać bardziej przewlekły stan podgorączkowy z suchym kaszlem bez płwociny, lub też kaszel z płwociną, trwający latami, któremu gorączka towarzyszy b. rzadko i b. krótko.

Czasem znowu spostrzegemy mniej lub więcej obfite plucie krwią na podłożu gruźliczym u osób dobrze wyglądających, które potem przez długie lata nie kaszlą i nie gorączkują, chociaż mogą nosić w sobie zarazki gruźlicze i rozsiewać je bezwiednie wśród otoczenia.

Nie rzadko również gruźlica przebiega pod postacią rozedmy płuc, lub przewlekłego kataru oskrzeli, przeważnie u osób w wieku starszym wbrew częstemu spotkaniemu mniemaniu, że ludzie starzy na gruźlicę nie zapadają.

Do dnia dzisiejszego jeszcze zdajątkami lżej chorych, którzy nie zdajątkami sobie sprawy z początkowych objawów choroby swojej, za rozpoznanie u nich gruźlicy oburzają się na lekarzy, lub zarzucają im z tego powodu brak wiedzy fachowej.

Z powyższego widzimy, jak często gruźlica może przebiegać dla nas niespostrzeżenie i jak łatwo jest źród-

ło zakażenia wśród bliźszego lub dalszego otoczenia przeoczyć.

Na podstawie b. niedokładnych co prawda obliczeń, należy przypuszczać, że posiadamy na terytorjum Państwa około jednego miliona lżej lub ciężiej takich chorych, czyli, że jeden chory na gruźlicę przypada na każdych 30-u ludzi zdrowych.

Nic więc dziwnego, że wobec tak wielkiej ilości wśród nas zagrzuźliczonych na każdym niemal kroku mamy możliwość gruźlicy się zarazić, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę, że często przebiega ona jak już wspomnieliśmy wyżej zupełnie dla nas niespostrzeżenie i że nie wiemy często, kogo właściwie wśród otoczenia mamy się wystrzeżać.

Nie wyluczając wszystkich możliwych dróg zakażenia, tym razem chcę wskazać jedynie na to, że jednym z b. poważnych źródeł zarazy gruźliczej może być nasza służba domowa.

Wiemy dobrze, że naprzykład żaden urzędnik, lub funkcjonariusz czy to państwowy, czy samorządowy, w myśl obowiązujących przepisów prawnych, nie może być przytoczony na służbę bez uprzedniego zbadania stanu jego zdrowia.

Tak samo właściciele i pracownicy sklepów spożywczych, piekarni, jadłodajni i t. p., jak również zatrudnieni w hotelach, lazniach, goliarniach, winiarniach, na podstawie odnosnych zarządzeń, badani przez lekarzy sanitarnych co najmniej dwa razy w ciągu roku, głównie w celu stwierdzenia, czy nie są dotknięci gruźlicą.

Tymczasem, przyjmując na służbę kucharkę, kucharkę, nianiekę, lub wprowadzając do domu swoje innych współmieszkańców, czy współlokatorów, nikt z nas nie bierze pod uwagę stanu zdrowia tych osób, pomimo że one, zamieszkując z nami pod wspólnym dachem, o ile posiadają nosicielami gruźliczych, mogą, być jednym z najgroźniejszych źródeł zakażeń dla otoczenia, nigdzie bowiem niekiedy się z zarazkiem nie jest tak ściśle i ciągle, jak w domu rodzinnym.

Nie trudno jest zdać sobie sprawę, ile sposobności do zakażenia w każdej rodzinie posiada służba domowa, zwłaszcza w stosunku do małych dzieci, jak wiadomo, najmniej na gruźlicę odpornych.

W równej mierze, wobec stosunkowo dużego rozpowszechnienia się u nas chorób wenerycznych, pewne niebezpieczeństwo może zagrażać zdrowiu naszemu ze strony służby domowej i na tej drodze.

Świeżo mi jeszcze stoi w pamięci wypadek zakażenia w Suwałkach przez służącą małego dziecka rzeźniaczką, która pozostawiła w następstwie po sobie b. niemiłe skutki.

Należy przypuszczać, że w związku z zwalczaniem chorób społecznych, w najbliższym czasie obowiązkowe badanie stanu zdrowia służby domowej również zostanie zastrzeżone ustawą państwową.

Do czasu zanim to jednak nastąpi, społeczeństwo miejscowe mogłoby z powodzeniem w celach kontroli stanu zdrowia służby domowej korzystać z usług bezpłatnych przychodni Domu Zdrowia Ziemi Suwalskiej.

Koszt opracowania monografii wyniesie 4800 złotych, na co, jak również i na koszty wydawnictwa asygnowała Rada Miejska 12 tysięcy zł.

Ze Związku Budowlanego. W lokalu P.P.S. przy ulicy Sienkiewicza 36 odbyło się w ubiegłą sobotę zebranie sekcji murarzy i cieśli. Po omówieniu spraw organizacyjnych miano dokonać wyborów nowego zarządu. Wybory te nie doszły jednak do skutku i zostały odłożone na jutro.

Bezcelowe pielgrzymki. Lokal Magistratu od pewnego czasu stał się miejscem pielgrzymek bezrobotnych, którzy żądają zapomog, lub (jak twierdzą) pracy. Niedawno jedna z takich pielgrzymek przez 2

KRONIKA MIEJSKA

Przyjęcia u Wojewody. Pan Wojewoda przyjął dziś p. hr. Hilarego Bnińskiego, Prezesa Związku Ziemiann.

Filmy „Przystani” dla młodzieży szkolnej. W poniedziałek dnia 24 bm. Towarzystwo „Przystani” rozpoczęło wyświetlać w kinie „Polonia” filmy dla młodzieży szkolnej. Kino „Przystani” funkcjonuje w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godziny 4 do 7 wieczór, po 2 seanse dziennie. Wstęp po 30 groszy. Filmy bardzo interesujące i zajmujące, dają wreszcie godziwą rozrywkę młodzieży, rozrywkę, której dotychczas był wielki brak w naszym mieście.

Ekspozyty „Krajana” na wystawie w Lille. Stosownie do zapowiedzi T-wo popierania przemysłu ludowego „Krajana” wysłało już swoje ekspozyty na wystawę przemysłową do Lille w północnej Francji. Ekspozyty te składają się wyłącznie z ludowych wyrobów tkackich, zebranych na terenie naszego województwa. Dobór ekspozatów jest tego rodzaju, że można śmiało rokować im na Wystawie powodzenie, a jeżeli powodzenie to będzie umiejętnie wykorzystane handlowo, ludność wiejskiej naszego województwa otworzy się poważnie źródło nowych dochodów. Akcja „Krajana” zasługuje na najwyższe uznanie.

Komunikacja telefoniczna Białegostoku z Belgją. Od 25 bm. wprowadzona zostaje komunikacja telefoniczna między Białymstokiem a wszystkimi urzędami telefonicznymi w Belgji. Opłata za trzy minuty rozmowy zwykłej wynosi 10 fr. 20 centów szwajcarskich. Dopuszczalne są rozmowy państwowe i prywatne, zwykłe i pilne, i wreszcie abonamentowe w godzinach słabego ruchu za opłatą zmniejszoną o 50 proc. Następnie wezwanie do rozmowy, uprzedzenia o rozmowie i żądania wyjasnień. Okres słabego ruchu liczy się od godz. 19 do godz. 8 rano. W okresie tym za wszystkie rozmowy z wyjątkiem abonamentowych pobiera się 1/3 normalnej opłaty.

Posiedzenie Rady Miejskiej. W czwartek, 27 marca, odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem obrad: Preliminarz budżetowy na 1930/31 rok (III czytanie). Upoważnienie Magistratu do zaciągania pożyczek krótkoterminowych (II czytanie). Zmiana w statucie etatów stanowisk służbowych dla pracowników miejskich. Statuty podatkowe. Rezygnacja Komisji Rewizyjnej i Sadu Honorowego spraw podatkowych, w szczególności podatku drogowego, który, zdaniem właścicieli autobusów, jest za wysoki. Uchwalono wybrać komisję, która ma poczynić odpowiednie starania w Dyrekcji Robót Publicznych, by ten podatek został zniesiony.

Doskonale, panowie właściciele, lecz jako społeczeństwo może otrzymać za to rekompensatę? Naszym zdaniem za zmniejszenie stawek podatkowych należałoby zmniejszyć stawkę przejazdową, a zwiększyć znowu bezpieczeństwo, dając lepsze wozy i większe wygody dla podróżnych.

Z zebrania chcieli zrobić miting. W niedzielę przy ulicy Kwiepieckiej 23, odbywało się pod przewodnictwem p. Fajgina zebranie Żydowskiego Związku robotników przemysłu włókienniczego. Wskutek zbyt niegodziwego temperametu niektórych mówców zebranie zaczęło przyjmować wybitny charakter jakiegoś wiecu, na który panowie włókiennicy nie posiadali zezwolenia władz. Rozumie się, że wiec został rozwiązany.

Dokola Bartek, czyli gawędy budżetowe. Dziś odbędzie się posiedzenie Komisji Finansowo-Budżetowej dla bilansowania budżetu na rok 1930/31. Przy ostatnim bilansowaniu nadwyżki w wydatkach sklesiono 54 tysiące złotych, co dало nieoczekiwany wynik: oświadczenie większości radzieckiej, że będzie głosować przeciw budżetowi. Jak teraz Komisja wyjdzie z labiryntu cyfr — niewiadomo.

Bezcelowe pielgrzymki. Lokal Magistratu od pewnego czasu stał się miejscem pielgrzymek bezrobotnych, którzy żądają zapomog, lub (jak twierdzą) pracy. Niedawno jedna z takich pielgrzymek przez 2

Z uroczystości imieninowych Marszałka Piłsudskiego

Obchód w Wysokiem-Mazowieckiem (Korespondencja własna „Głos Obywatela”)

Wysokiem-Mazowieckie, 20 marca

Wzorem lat ubiegłych m. Wysokiem-Mazowieckie dołożyło wszystkich starych, by dzień 19 marca — Imieniny Budowniczego Polski Odrodzonej, Pierw. Marszałka J. Piłsudskiego wypadł jak najświetniej, by wykazac, że i tu biją serca pełne czci i oddania Temu, który wolność naszą ugrontował i wszystkie swe siły i całą swoją pracę oddał dla dobra, sławy i potęgi Państwa Polskiego.

Już w przeddzień obchodu, 18 marca wieczorem, orkiestra Strazy pożarnej odegrała na ulicach miasta „capstryk”. W dniu 19 marca całe miasto ukwieciło się flagami o barwach państwowych. O godzinie 9.30 zebrali się oddziały P. W. i W. F., Związku Strzeleckiego i Strazy pożarnej na rynku, by we wspólnym marszu przejść na nabożeństwo do kościoła. Kiedy już wszystkie oddziały były gotowe, komendant powiatowy P. W. i W. F. porucznik A. Muliński przyjął raport, poczem przy dźwiękach marsza „Pierwszej Brygady” oddziały wyruszyły do kościoła. Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą przyjmował starosta powiatowy, p. Demidowicz.

godziny okupowała korytarze i poczekalnie magistrackie, przeszkadzając pracować urzędnikom i zachowując się niesfornie. W końcu z zastosowaniem wszelkich przytychych w takich razach form wyłoniono delegację składającą się z kilku młodzieńców, z którymi pertraktował p. Prezydent i poczynił im pewne ustępstwa. Wieść ta lotem błyskawicy oblała rzesze bezrobotnych i wczoraj Magistrat miał znowu wizytę pielgrzymki kobiet, które również usiłowały dostać się do p. Prezydenta. Znalazł się jednak energiczny woźny, który sprawę szybko zlikwidował, przekonywując przybyłe kobiety, że nagabywanie stałe p. Prezydenta jest bezcelowe. Kobiety wzięły się spokojnie rozsiły się, gdy wtedy trzeba było wzywać policję.

Właściciele autobusów walczą o zmniejszenie podatku drogowego. W dniu 23 marca odbyło się walne zebranie członków Białostockiego Związku Właścicieli Autobusów. Po dokonaniu wyborów Komisji Rewizyjnej i Sadu Honorowego przystąpiono do omówienia spraw podatkowych, w szczególności podatku drogowego, który, zdaniem właścicieli autobusów, jest za wysoki. Uchwalono wybrać komisję, która ma poczynić odpowiednie starania w Dyrekcji Robót Publicznych, by ten podatek został zniesiony.

Doskonale, panowie właściciele, lecz jako społeczeństwo może otrzymać za to rekompensatę? Naszym zdaniem za zmniejszenie stawek podatkowych należałoby zmniejszyć stawkę przejazdową, a zwiększyć znowu bezpieczeństwo, dając lepsze wozy i większe wygody dla podróżnych.

Z zebrania chcieli zrobić miting. W niedzielę przy ulicy Kwiepieckiej 23, odbywało się pod przewodnictwem p. Fajgina zebranie Żydowskiego Związku robotników przemysłu włókienniczego. Wskutek zbyt niegodziwego temperametu niektórych mówców zebranie zaczęło przyjmować wybitny charakter jakiegoś wiecu, na który panowie włókiennicy nie posiadali zezwolenia władz. Rozumie się, że wiec został rozwiązany.

Dokola Bartek, czyli gawędy budżetowe. Dziś odbędzie się posiedzenie Komisji Finansowo-Budżetowej dla bilansowania budżetu na rok 1930/31. Przy ostatnim bilansowaniu nadwyżki w wydatkach sklesiono 54 tysiące złotych, co dало nieoczekiwany wynik: oświadczenie większości radzieckiej, że będzie głosować przeciw budżetowi. Jak teraz Komisja wyjdzie z labiryntu cyfr — niewiadomo.

Bezcelowe pielgrzymki. Lokal Magistratu od pewnego czasu stał się miejscem pielgrzymek bezrobotnych, którzy żądają zapomog, lub (jak twierdzą) pracy. Niedawno jedna z takich pielgrzymek przez 2

decki-Demidowicz, w towarzystwie kilkunastu osób. Dla oddziałów przysposobienia wojskowego Komitet wydał obiad. W czasie obiadu przemawiał o Marszałku J. Piłsudskim ref. ołk. oświatowy L. Dziurski. Referat o organizacjach wojskowych wygłosił p. por. A. Muliński. Po skończonym obiedzie wszyscy obecni odśpiewali kilka pieśni legionowych. Wieczorem o godz. 20 ej odbyła się uroczysta Akademia, którą zagalili życzliwymi z głębi serca płynącymi wyrazami stary wiersz Legunów, p. rejent L. Bukowski. Odczyt o Marszałku wygłosił dy. rektor gimnazjum, p. Kleindienst. Chór amatorski odśpiewał kilka pieśni o Komendancie, a panna Jadwiga Szewińska deklamowała wiersz p. t. „Komendant i Naczelnik”.

Zakończyła orkiestra strazy pożarnej a na zakończenie akademii została odegrana sztuczka p. t. „Serce Komendanta”. Treść wymienionej sztuczki jest osnuta na tle czynów Marszałka przy organizowaniu Legionów, przeczekaniu granicy i pierwszych bojach w ziemi kieleckiej. Bez przesady, sztuczka była odegrana tak dobrze, że kto nie widział na własne oczy tych heroicznych, pogardzą życia i miłością Ojczyznę nacechowanych czynów pierwszych żołnierzy polskich, miał możliwość odczuć to wszystko.

Gdy w ciemny, złoty świt sierpnia wygościmem od Krakowa szła ku granicy garstka młodzieży, w młodych duszach niosąc zwycięstwo i orlą moc, która w proch rzuciła wraże łupieżce granicze: Wodzu Nasz, byłeś tam z nimi i gdy w huku bitew na frontach i okopach żołnierskich, w dni mroźne i słotne, w zawziętej i szarży, w znoju upalnego południa, w kurzu dalekich i nieokreślonych się dróg, w ciemnościach nieprzenikniętych długich nocy bezsennych, gdy dusza żołnierska cała zamieniała się w czujność i słuch, a szelest najcichszych groźno stwarzał widma i złowieszcze niósł technię. Wodzu niestrudzony Polski walczącej, byłeś z nimi. W mrocznych salach szpitalnych zaciętnie w śmiertelnym bólu usta, Twoje, najdroższe szeptały imię, Gorączkowe jasnowidzenia Twój niosły obraz daleki. Na stygnące już czoła sennie marzenie kładło kojące dlonie Twoje. Konające wierne oczy żołnierskie Twego szukały spojżenia. Wodzu nieustępliwy i twardy, skąd lzy w orlich oczach Twoich? Wodzu nasz, Wodzu! Gdy w lunach płonących miast i wsi, w huku pejącej granatów, z krwi i łąz, męki i ofiar, z mogił żołnierskich rozsiągniętych, jak rozzerwane paciorki różańca, po całej ziemi Polskiej, wstawała ta nasza Ojczyzna, Tobie, strażnikowi wiernemu, który niestrudzenie czuwał przy jej grobie, ani przez chwilę nie tracąc nadziei — słusznie danem było witać jej zmartwychwstań. Sztandar zwycięskiej Polski, Jej wielkość i sława, i honor i duma z Twoim na wieki spletyły się imieniem. Daleka jeszcze mamy przed sobą drogę. Na burzliwych falach płynie nasza łódź państwowa, wiele groźnych niebezpieczeństw zwyciężać przyjdzie i daleko jeszcze do pewnej bezpiecznej przystani. Wodzu Nasz Drogi, kochający, wielkie serce Twoje, jest zawsze z nami.

Wizajny, 20 marca.

Wizajny, miasteczko-osada na północnym krańcu powiatu suwalskiego, w pobliżu styku trzech granic — polskiej, niemieckiej i litewskiej, choć rzuczone na ubocze od reszty państwa, jednak nigdy nie zapomniała pracy swojej cegiełki do ogólnej drogi polskiej. Również i w dniu Imienin Budowniczego Polski i Wodza Narodu, dołożyło starań i wysiłków, by dzień ten upamiętnić i należycie uczcić.

Korhitet obchodu, do którego weszli przedstawiciele K. O. P., urzędu państwowego, duchowieństwa, samorządu i nauczycielstwa, uchwalił przedwzrostkiem poczynić kroki, mające na celu wzniesienie w Wizajnach pomnika Marszałkowi Piłsudskiemu i dla zrealizowania tego powołał specjalny Komitet.

W przeddzień obchodu 18. III odbył się capstryk oddziału K. O. P. Ochotniczej Strazy Ogniowej przy udziale orkiestry Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Dnia 19. III zrana pobudka, potem uroczyste nabożeństwo w kościele katolickim, ewangelickim i synagodze. Po nabożeństwie odbyła się przed dowódcą kompanii K. O. P. i wójtom gminy w odziance urzędowej defilada wojska, strazy ogniowej, harcerzy i działwy szkolnej, w czasie której przygrywała ta sama orkiestra Stowarzyszenia Młodzieży.

Następnie w Domu Ludowym odbyła się akademja, na której wygłosili odczyt dowódcą kompanii K. O. P. i jeden z nauczycieli miejscowej szkoły powszechnej; było też parę przemówień, wszystkie na temat obchodu, zakończono trzykrotnym okrzykiem „Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski, niech żyje”. Dalszym ciągiem akademji były deklamacje, oraz śpiew Hymnu Narodowego, „My pierwsza Brygada” i „Rota”.

Sala Domu Ludowego była ładnie udekorowana, tak samo całe miasteczko, które wieczorem ulomnowano. Dzień Imienin Marszałka na długo pozostanie w pamięci mieszkańców Wizajn.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje uroczystość, zorganizowana

Przegląd wojsk

- Powstanie Kościuszkowskie**
Wiczyściej chwaly nieśmiertelnik
Ciągnij czworce tej do stóp,
Oto ich wieźcie sam Naczelnik,
Wierny Ojczyźnie aż po grób.
- Chłopy z kosami idą przodem,
Bój Raclawicki gromem grzmi —
I Lud raz pierwszy jest Narodem
I nową Polskę kuje w krawi...**
- Legjoniści Dąbrowskiego**
Z bicień bębnow, z trąb hałasem,
W obcej ziemi kładąc kości,
Idzie żołnierz borem, lasem,
W nieznanąj dalekości.
- Mrze na śniegach, w mroźach tonie,
Ale czyni wielkie dzieła,
Bo mazurek gra mu w tonie:
„Jeszcze Polska nie zginęła!”**
- Kalięstwo Warszawskie**
Przeszli cały świat dokola,
Teraz własnych bronią stron,
Cesarz wywoła, Polska woła,
Hasło: „Wolność, albo zgoni!”
- Pod Raszynem buczą działa,
Pulk za pulkiem w bój się rwie —
I chorągiew krwawobiała,
Jak nasz orzeł w słońce mknie...**
- Kongresówka**
Dzikie ślepią Konstatego
Pod mundurem serca strzeżę,
Czy uderza
Pierz żołnierza,
Czy już serce spi?
- Ale Polski i swobody
Nie zapomni żołnierz młody,
Drżyj, tyranie!
Polska wstanie
W ogniu, w zemście, w krawi...**
- Revolucja 1830 r.**
Biały orzeł góra kraży,
Bije w skrzydła z krwawych piór,
Grom ma w reku Podchorąży,
Cisnall — Narad dal mu wtór.
- Któż w krawi kurzu, w dymie prochów
Bohaterów zdoła zmódt?
Stoczek—Wawer—Demby—Grochów,
Żołnierz — tytan! — lecz gdzie wódz?**
- Rok 1863**
Na moskiewską moc półswiata
Poszedł szewczyk od warszata,
Szlachcic z dwora, chłop od brony,
Nieśmiertelny Duch szalony.
- Lecz z szaleńców bojowiska,
Wbrew szatanom, życie tryska,
Z leśnych mogił ogień pala,
A z tych ogni—Polska watała!**

- Legjoniści Piłsudskiego**
Spi glucho polska ziemia cała,
Zapalu święty wysechl zdroj,
A oto garstka się porwała
Na krawy, ostateczny bój.
- Wiedzie ich w triumf, jak w legendzie,
Ojczyzny uświęcony Syn,—
A naród nie wie, że to będzie
Największy w życiu Polski czyn.
- Rok 1920**
Na zagładę Europy
Spowic Polskę w calun kiru,
Barbarzyńskie idą chlapy
Od fal Wołgi, z tajg Sybiru,
- Lecz duch Wodza, wojska męstwo
Ocalał świat struchlały —
I narodem gra zwycięstwo
Hymn wieczystej, polskiej chwaly...
- Zakończenie**
Niech święcą się w sercach żołnierskie
mogilki,
Jak orzeł niech kraży nad niemi
Ten, który uwienczył ofiarne wysiłki
I wolność ojczyzny dal ziemi.
- Stargane już pęta, skoczone już
kleski
Kat pierzechnal krzyżacki, kalmucki,
Niech żyje Wódz Polski niezłomny,
zwycięski,
Niech żyje Marszałek Piłsudski!
- „Dzień Polski”
Dr. Bogumił Krippendoff
Lekarz Powiatowy w Suwałkach.

Z DNIA I NOCY...

Ponury dzień pana Adina

Odzie jest blondyn w brązowym garniturze? Szumiały im echa piwiarni.

Trwające chwile przeżywał wczoraj wieczorem solidny kupiec i właściciel słynnej piwiarni (dla swoje goście ryba i surka tyż) pan Adin Judel (ulica Suraska 42), kilkakrotnie uwieczniony w księdze wypadków dnia w IV Komisariacie.

W piwiarni, pełnej gwaru stało obok szynkwasu towarzystwo kilku dystyngowanych panów. Przy jednym ze stolików siedzieli panowie Gierwowski Florjan (ul. Słonimska 49a), poważny handlowiec artykułami spożywczymi i Doman Michał (ul. Warszawska 78).

Pito niewiele, oddając się przeważnie dyskusji, zresztą dość jałowej. Jeden z dżentelmenów przy szynkwasi miał marynarkę zapiętą na lewą stronę. Nie podobało się to siedzącym panom.

Prócz tego wśród grona gości jeden z nich twierdził arbitralnie i stanowczo, że „jedyńka można za przesiadkowym pojechać na Poleską teź”.

Oburzyło to do reszty pp. Doman i Gierwowskiego. Wstali od stołu i rzekli jednogłośnie:

— Co pan kręcisz, panie na lewo zapięty, kiedy my często jeździm i tego wcale nima.

Pan zapięty na lewo zbył zachętkę milczeniem i pogardliwym mackiem ręki.

— To już przebrało kompletnie cierpliwość obu panów. Pan Doman próbował krzesłem trafić w zamięsanie na czoło jednego z dżentelmenów w brązowym garniturze, a p. Gierwa-

towski rozsznurował but, by trafić nim w guziki na lewo zapiętej marynarki.

Za chwilę jeden z panów zaczął pod ciosami kilku innych. Jednym słowem bój rozgorzał na dobre. Zrobił się ogólny rozgardzaj, który usiłował daremnie zlikwidować p. Judel.

Tymczasem echa walki piwiarnianej zaszumiały w uszach p. Sobotko, który przybiegł zdyszany i zawołał słowami basem:

— Co jest? Dalej, pijusy, zaprzęta!

Potężny cios pięścią w pierś p. Sobotko był odpowiedzią walczącej.

Pan Sobotko wyjął misternie wykonany gwizdek, zbliżył się do drzwi, otworzył je i bardzo pięknie i doniośle zagwizdał.

Na odgłos gwizdka przybiegli w sukurs p. Gierasymowicz, lecz trafiony został nogą od krzesła w guzik od paska na urzędowej czapce.

Wogóle walczono niepokojnie i bez zachowania najprymitywniejszych form w takich walkach stosowanych.

Przedwzrostkiem przeskadał tiok i jeden z pięściarzy, który nieodpowiednio stosował „byka”, stukając głową w plecy, miast w brzuch p. Doman. Pan Judel, który dokładnie obserwował zmagania, twierdził, że w walce stosowane były też chwyt i że nie była zupełnie „fair”.

Wreszcie p.p. Gierasymowiczowi i Sobotce udało się opanować sytuację, wynosząc p. Gierwowskiego na dwór. Stała się jednak rzecz przykra, gdyż p. Gierwowski pięknym, błyskawicznym uderzeniem pięści wybił szybę p. Judelowi.

Następnie wyniesiono p. Doman i obu triumfalnie doprowadzono do Komisariatu.

Przyjeżdżając gościnnie przez p. Noworyto obaj panowie w długiej, pełnej rzeczowych argumentów dyskusji starali się zważyć winę na dżentelmena w zapiętej na lewo marynarcie. Niestety wywody te nie były wzięte pod uwagę.

Godzina 1 w nocy. Śpią spokojnie w sanatorium dla pijusów. Jak widać z twarzy śpiących, czują się dobrze i przytulnie.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ

KRAJOWY, kupując wyroby mączne: makarony, muszle, fajki i t. p.

Firmy „Italia”

BIAŁYSTOK,
ul. Rożańska 9. Tel. 2-17.

Kino „POLONJA”

Dziś

Zagłada Rosji

Dzieje największego szarlatana wszy-
stkich czasów, sybirskiego chłopca,
Rasputina

W roli Rasputina

Mikołaj Malikow

Radjo-program

Warszawa 1411, 7 m

Wtorek 25-III

11.58—12.05. Sygnał czasu. 12.05—13.10. Radjowy poranek szk. 13.10 meteor. 14.40. Kom. gospodarczy. 15.20. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średn. p. t. „Polska a Moskwa” (Dział „Historja”), wygl. prof. H. Mościcki. 15.45. „Chwilka lotnicza” (trzeci ogólnokrajowy konkurs awionetek L. O. P.) wygl. inż. J. Nawrocki. 16.15—17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15—17.40. „Nad Słucza” wygl. dr. R. Danyasz-Flaszarowa. 17.45. Koncert popul. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rącznicza. 19.25. Odczyt prawniczy p. t. „O potrzebie znajomości prawa i jego znaczeniu”, wygl. adwokat Peszyński. 19.50. Transm. opery z Poznania. W przerwie kom. Teatrów Miejsk. Po transm. kom.: meteor., polic., sport., PAT. oraz retransm. ze stacji zagranicznych.

Środa 26-III.

11.58—12.05. Sygnał czasu. 12.10—13.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.40. Kom. gospodarczy. 15.00—15.20. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średn. p. t. „Życie religijne średnio-wieczna” (Dział „Historja”), wygl. prof. H. Mościcki. 15.20—15.45. Odczyt z cyklu wygl. dla maturzystów szkół średn. p. t. „Polska a Turcja” (Dział „Historja”), wygl. prof. A. Mościcki. 15.45. Kom. harcerski. 16.15. Transm. z Krakowa. Słuchowisko dla najmłodszych. 16.45—17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15—17.40. Odczyt p. t. „Idea ochrony zwierząt w ramach rozwoju ludzkości”, wygl. p. J. Maszewska-Knappe, red. miesięcznika „Świat Zwierząt”. 17.45. Scenariusz i remanse w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Osimińskiego. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka pocztowa roln., korespondencje bieżące omdoi inż. W. Tarkowski. Giełda rącznicza. 19.25—19.10. Płyty gramofonowe. 19.40. „Radiokronika”, wygl. dr. M. Stępski. 19.58—20.00. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. Wiadomości bieżące. 20.15. Feljton p. t. „Wieczna młodość”, wygl. red. J. Piotrowski. 20.30. Muzyka francuska: 21.10. Kwadrans liter. Anatoli Francuski. 21.35—19.10. Płyty gramofonowe. 19.40. „Radiokronika”, wygl. dr. M. Stępski. 3.22-4. B. Pawłowicz: „Wśród żołnierzy Legji Cudzoziemskiej w Mersku”. Po feljtonie kom.: meteorologii i policyjny. 22.25. „Ostatnia Fala”, wygl. red. J. Piotrowski. 22.35. Komunikaty PAT. 23.00—24.00. Muzyka taneczna z Sal. Malinowej-Heteliu „Bristol”. Ork. A. Golda i J. Petersburskiego.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości, przed tekstem, — 70 gr.; w tekście — 80 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. niżkij.

Układ ogłoszeń przed tekstem 4^o lamowy, za tekstem 8^o lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: Wojewódzkie T-wo Lechja.

Drukarnia A. ZBARA, Białystok.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Faranowski.

Brzek szkła
NA ULICY KOSZYKOWEJ
Figlarna para wystraszyła
p. Julję

Dwóch młodych dżentelmenów, pp. Józefa Kraszewskiego (ulica Chmielna 16) i Michała Świętochowskiego (ul. Wasilkowska 8) rozebrała grun-
townie wiosna i oczyszczona.

Pełni temperamentu błądzili od szynku do szynku, wreszcie wstąpili do sklepu spożywczego przy ul. Koszykowej 31, gdzie uroczą ekspedjentką p. Julję Nesterewicz nie chciała mówić z rzewnymi plusami.

Pan Józef nie znośząc sprzeciwu, wziął łyżkę wazowa, zwaną pospolicie chochłą za znakomitem nlekiem sprzedawanem w sklepie i próbował ugasić palący go we wnętrzu ogień oburzenia i oczyszczonej.

Pan Michał zaś, chwycił się na nogach, stuknął pięścią w ładę i wołał:
— Co za nędza, co za nędza!
Bezrobotni, łączcie się, niech żyje solidarność!

Mleko rozlało się, p. Julji zrobiło się przykro, a p. Józef zaczął demonstrować „bykiem” swe usportowienie.

Wkońcu trafiono na okno, w które p. Michał palnął chochłą. Wyleciały dwie szyby, a brzek szkła zwałił wroga alkoholików p. Galko.

Ten zabrał przyjemniaczka ze sobą i ułożył do snu w areszcie.

Noc spędził obaj spokojnie, choć p. Michał nad ranem narzekał na ból głowy.

Zagubiono zaświadczenie zaliczenia do ponadkontyngensu, na nazwisko Aleksander Dosła, roczn. 1906, syn Marcina i Marii, zam. m. Piaski, pow. Wolkowsk. 204

Poszukują pracy biurowej, pomocnika magazyniera, woznego, lub jakiegokolwiek możliwie stałej — wynagrodzenie minimalne. Posiadam kilkuletnią praktykę biurową, kurs buchalterji. Łaskawe zgłoszenia: Białostka powiat Bielsk Podlaski, poste restante M. Bułakrakus. 203

Zalewski Józef, syn Bolesława, ze wsi Lipińskie, ogłasza, że dowód tożsamości kania za Nr. 445301, na klacz maści karej l. O., zrodzoną w 1925 roku, wzrostu 133, został zagubiony. 201

Śmierć na ulicy.

Na chodniku przed domem №23 przy ulicy Św. Rocha upadł zamieszkały tamże Słoma Kamiński. Nim przybygli przechodnie Kamiński zakończył życie.

Przybyło na miejsce dr Ginzburg stwierdził śmierć wskutek paraliżu serca.

45!

Barometr przestępczy znów poszedł w górę. Dzień niedzielny przyniósł 45 protokółów, z czego na:

Brudasów — 11
Awanturników — 12
Handlowców zakazanych — 4.
Amoralnych — 3
Wesołych szoferów — 6.
Pijusów — 3.
Rycerzy bata — 2.
Różnych — 4.

Pogrom sklepu.

Nocy wczorajszej do sklepu spożywczego p. Jeleniewicza (ulica Zamenhofa 5) dostali się złodzieje przez wyrzniętą dziurę w drzwiach od podwórza i ogolili sklep z towarów kolonialnych.

P. Franciszek schwyty
w sobotę

P. Szczapiński Franciszek (ulica Marjampolska 34), znakomity papuczar, został aresztowany za kradzież desek z tartaku przy ulicy Wesolej.

Związek Inwalidów Wojennych R. P.

podaje do wiadomości, że na składzie w Białymstoku, ul. Jurowiecka 4 kupuje od konsumentów butelki po wyrobach monopolowych wg warunków ustalonych przez Dyрекcję Państwową. Monopolu Spirytusowego, płacąc ceny za butelki:

1/1 ltr. gr. 9.

1/2 „ „ 6.

1/4 „ „ 4.

Reklamacje prosimy kierować do Centrali Skupu Butelek w Warszawie, ul. Królewska Nr. 35. 205

Ogłoszenie przetargowe.

Komitet budowy Sanatorium dla alkoholików i narkomanów ogłasza niniejszem przetarg publiczny na przebudowę łącznie z robotami konserwatorskimi zażytkowej części pałacu w Świacku Wollowiczowskim w powiecie Augustowskim, na pomieszczenie Sanatorium dla alkoholików i narkomanów.

Oferty z dołączeniem pokwitowania Kasy Skarbowej na złożone tytułem depozytu do dyspozycji Komitetu Budowy w Białymstoku wadium w wysokości 5%, oferowanej sumy należy wnieść najpóźniej do godziny 10-ej w dniu 14 kwietnia 1930 r. do Dyrekcji Robót Publicznych — Oddział Arch. Budowlany pokój Nr. 19, w zapieczętowanych i załakowanych kopertach, zaopatrzonych napisem: „Oferta do mającego się odbyć w dniu 14 kwietnia r. b. przetargu na przebudowę pałacu w Świacku Wollowiczowskim”.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej. Komitet budowy zastrzega sobie prawo dowolnego doboru oferenta.

Kosztorzys bez cen (ślepie) otrzymać można w Dyrekcji Robót Publicznych Oddział Arch. — Bud. pokój Nr. 19, w godzinach urzędowych za opłatą 10 zł. po uprzednim podpisaniu warunków.

Oferenci są związani swymi ofertami do dnia 15 maja 1930 r.

Materiały: cegła, wapno zgazzone, cement, drewno do konstrukcji stropów i dachu, belki żelazne i dachówkę w potrzebnej ilości dostarczy na miejsce budowy Komitet Budowy, wobec czego w ofercie nie należy wstawiać ceny za materiał i dowóz takowych na plac budowy.

194—2

KOMITET BUDOWY.

„MODERN”

Dziś Początek: 6.30

Ceny od 1 zł.

Tragiczne dzieje grzesznej matki, ukrywającej swą hanbiącą przeszłość przed swą córką

W NOCNYM LOKALU

W rolach głównych: Wzruszający dramat życiowo-erotyczny.
czarująca piękna i słynna tragiczka
EWELINA HOLT i ERNA MORENA
chlubnie znana z filmu „Bezbronne Dziewczę”